

357. J. I. Kraszewski do Wł. Mickiewicza 9 IV 1886 Rkp. BJ 13136 k. 35-38.

[k. 35r]

d. 9 kwietnia 1886

San Remo

Villa Verny

Kochany panie Władysławie,

Jestem najbiedniejszy z ludzi, że dokuczać Wam muszę nieustannymi żądaniem. Ale jakże tu poradzić sobie, kiedy na całej Riwierze wszystko obrachowane na obdzieranie przybywających i narzucenie im tego, co jest, bo wyboru nie ma. Już z tego powodu stały pobyt w jednej ze stacji tych, mimo ich uroku, staje się prawie niemożliwym. Tymczasem ja, nim się mój los rozwiąże, pozostać tu jestem zmuszonym, a Wy pokutujecie za mnie.

Z mojego rachunku wypada, że Wam winien raz 3.50 i coś za przesyłkę książki, atrament około 5 – razem pewnie *avec les faux frais*¹ wyniesie dziesięć, [k. 35v] które dziś odsyłam. Odtąd, pomimo niezdolności mej do rachowania, będę prowadził rachunek, abym Ci się nie zadłużył. Teraz znowu potrzeba mi ryżę papieru listowego, mniej więcej takiego jak ćwiartka, na której piszę i tegoż formatu. Tu jest tylko *papier de luxe*² i niezmiernie drogi, i niepraktyczny. Przykro mi niezmiernie, że ja Was tym obarczać muszę, ale co począć? Szwykowski³ i Chodźkiewicz⁴ okazali się najniepraktyczniejszymi z ludzi, a ów Sławiński⁵, który się podejmował komisów wszelkich w Paryżu, rachował mi 24 franki za to, co kosztowało [k. 36r] cztery.

Wśród smutków i kłopotów rozpakowywania całych trzech wagonów, które przywiozły bibliotekę, papiery i całe moje biedne umeblowanie domu, wśród codziennych rachunków, pokuszeń itd., przy takim zdrowiu, że często na nogach nie mogę ustać, utrapienie moralne, troski o rodzinę mieszają się, aby nie dać spoczynku. Wiele rzeczy nieuniknionych – tymczasem dwie najpilniejsze: salwować życie i urządzić się tak, aby pozostać niezależnym, choć na pół zrujnowanym. Robię, co mogę, ale nie powiem, aby mi się szczęściło. Nie liczę się do ludzi praktycznych, a co do oszczędności, jeden tylko czas umiem ekonomizować.

[k. 36v] Ze zdrowiem to gorzej, to lepiej. Ostatecznie – źle jednak. Pomimo, że się tu muszę prowizorycznie rozpakować, bo bym inaczej pracować nie mógł, zdaje się, że pozostać w San Remo lub

¹ Z nieprzewidzianymi kosztami (franc.).

² Luksusowy papier (franc.).

³ Kazimierz Szwykowski – zob. list nr 223.

⁴ Władysław Chodźkiewicz – zob. list nr 208.

⁵ Aleksander Sławiński – zob. list nr 298.

na Riwierze niepodobieństwo. Ze względów ekonomicznych i duchowych zamknąć się na drogiej a pustej stacji klimatycznej byłoby najniepraktyczniej. Myślę o Rzymie; jeżeli by on nie był możliwy, będę myślał o Paryżu w ostateczności. Zresztą tyle jeszcze okoliczności na decyzję wpłynąć może, iż sam nie wiem, co będzie. Trzeba ulec koniecznościom położenia.

Donosi mi p. Al[eksander] Hołyński⁶, który wydał u Hachetta⁷ *Sur la Sprée*⁸, że u Dentu⁹ wydali tłumaczenie *Żyda*¹⁰ w tym tygodniu. Jeżeli wyszedł, choć mi dają parę egzemplarzy, prosiłbym i Was o jeden, abym go zobaczył prędzej.

[k. 37r] Rachunek tymczasowy – atrament i Loudun, *L'Italie*¹¹ opłacony, posyłam 10 franków. Następne notuj u siebie, a ja będę notował, żeby nie zapomnieć i nie dać Ci czekać, nieustannie Twoją dobroć wyzyskując.

I wstyd mi, i zgryzota, że moje niedołęstwo zmusza mnie męczyć sobą cały świat.

Ściskam serdecznie,

Wasz wdzięczny

J[ózef] I[gnacy] Krasz[ewski]

[k. 38 koperta z adresem:] Monsieur / Ladislas de Mickiewicz / Paris / 7, Rue Guénégaud, 7 / Fra[nce]

[pieczętki:] S. REMO / 9 / 4 86 / 10M

⁶ Aleksander Jan Joachim Hołyński (1816-1893) – powstaniec listopadowy, pisarz, podróżnik, emigrant, przyjaciel Juliusza Słowackiego, od 1845 r. podróżował po Ameryce Północnej, a w 1850 r. wyruszył do Ameryki Południowej.

⁷ Hachette (Librairie L. Hachette) – zob. list nr 27.

⁸ J. I. Kraszewski, *Nad Sprewą. Obrazki współczesne*. Przekład: *Sur la Sprée*, A.H. (Aleksander Hołyński), Hachette, Paryż 1886.

⁹ Wydawnictwo Dentu – zob. list nr 139.

¹⁰ J. I. Kraszewski, *Le Juif*, traduction du polonais par Alexandre Holyński, E. Dentu, Paryż 1886.

¹¹ Eugène Loudun, *L'Italie moderne* – zob. list nr 350.